

(um. 1609)¹⁸ wyzbył się większości dóbr po wuju. Klucz wieleński w pierwszych latach XVII wieku jest już w rękach jego młodszego brata, znacznie odeń rządniejszego, Jana, kasztelana międzyrzeckiego¹⁹. Może to on spłacił Brandenburczyków?

Przyjaźń oligarchów wielkopolskich mieszkających na samym pograniczu Marchii to była rzecz godna nakładów nawet dla tyle oszczędnego elektora, ale zdaje się, że była w tej pożyczce i myśl całkiem określona. Tu jednak interesy brandenburskie stały w jaskrawej sprzeczności z polskimi. Oto przez cały wiek XVI i XVII wlokła się niezalutwiona nigdy z pożytkiem dla Polski sprawa spławu na Warcie poprzez terytoria brandenburskie i pomorskie. Sprawa ta miała zadecydować o dobrobycie i gospodarczym rozwoju lub też nędznej wegetacji zachodniej polaci Polski. Sejm w r. 1598 na prośby województw poznańskiego i kaliskiego wysłał do elektora i książąt pomorskich poselstwo, na którego czele stanął starszy brat podkomorzego, Andrzej, wtedy kasztelan rogoziński²⁰. Sam Piotr Czarnkowski, z urzędu jako podkomorzy, odpowiedzialny był za prace nad regulacją Warty, nieodzowne dla jej uszlusowania²¹. To wszystko wciągało panów z Czarnkowa w orbitę spraw bardzo trudnych, spraw, których i wtedy, i potem z korzyścią dla kraju nie chciano czy też nie umiano rozwikłać. Przysługa brandenburska ma w związku z tym szczególniejszą wymowę.

JÓZEF BRODA (Poznań)

PRZYWILEJE NOMINACYJNE NA KRÓLA CYGAŃSKIEGO W POLSCE Z 1731 R. I NA WÓJTOSTWO CYGAŃSKIE Z 1732 R.

Wśród elementów wchodzących w skład społeczeństwa polskiego stosunkowo najmniej znane są dzieje Cyganów. W dotychczasowej literaturze historycznej niewiele poświęcono im miejsca a niedostateczna ilość źródeł nie pozwalała na wyczerpujące opracowanie historii tego dziwnego, a pod względem naukowym bardzo ciekawego ludu. Poza marginesowymi uwagami Dąbkowskiego¹ na uwagę zasługuje popularny szkic Tadeusza Czackiego, napisany w oparciu na literaturze obcej i ustawodawstwie krajowym². Autor, nie rozporządzając odpowiednią ilością

¹⁸ Rel. Castr. Posn. 143 f. 680 v., 1034 v.

¹⁹ Res. Castr. Posn. 1405 f. 168.

²⁰ Vol. leg. II, str. 370.

²¹ Takie miał funkcje jego następca w r. 1611 (Vol. leg. III, str. 19).

¹ Dąbkowski P., Prawo prywatne polskie. Lwów 1910, t. I, s. 127.

² Czacki T.: Dzieła. Poznań 1844, t. I, s. 256—8; t. III, s. 285—304.

materiałów archiwalnych, nie mógł tego zagadnienia należycie opracować, a nawet popełnił szereg błędów, jak o tym świadczą nowsze badania.

W r. 1900 Antoni Prochaska ogłosił w „Kwartalniku Historycznym” dwa przywileje dla starszyny cygańskiej w Polsce z 1652 i 1705³, poprzedzając je krótkim wstępem, omawiającym instytucję zwierzchników cygańskich. W oparciu na źródłach historycznych zamieszcza on szereg interesujących szczegółów rozszerzając znacznie wiadomości podane przez Czackiego.

Ważnym także przyczynkiem do tego zagadnienia jest przywilej na starszeństwo cygańskie z r. 1703 wydrukowany w „Ateneum Wileńskim” przez T. E. Modelskiego⁴.

Publikacje powyższe jednak, mimo swej wartości naukowej, nie wyczerpują jeszcze całości tematu i wymagają dalszych uzupełnień. Ogłoszenie nie znanych dotąd przywilejów nominacyjnych na króla cygańskiego w Polsce z 1731 r. i wójtostwo cygańskie z 1732 r. dorzuci nieco światła na przeszłość tego ludu, rozszerzając w ten sposób skromne dotychczas o nim wiadomości. Nim do tego przejdziemy, należy wprzód zapoznać się pokrótce z dziejami społeczności cygańskiej i jej położeniem publicznoprawnym za dawnej Rzeczypospolitej.

Cyganie przywędrowali do Polski najprawdopodobniej pod koniec wieków średnich od strony Morza Czarnego. Trudno tedy określić, w jaki sposób układały się początkowo stosunki między przybyszami a narodem. Nie musiały one być zanadto przyjazne, skoro już w drugiej połowie XVI st., drogą konstytucji sejmowych, odmówiono im praw przysługujących innym cudzoziemcom, a nawet skazano na wygnanie z kraju. „Cygani, albo ludzie niepotrzebni — czytamy w konstytucjach sejmu warszawskiego z r. 1557 — będą przez nas z ziemie wywołani i na potym nie mają być do niej przyjmowani”⁵. Ten sam zakaz ponowiono na sejmie piotrkowskim w r. 1565⁶. Uchwała, że „przez cygany... siła złego się dzieje”, świadczy o ogólnej ku nim niechęci, jaką wywołali zbyt samowolnym postępowaniem, sprzecznym z zasadami obowiązujących ustaw.

Jednak postanowienia sejmowe pozostały na papierze. Cyganie umieli znaleźć sobie protektorów, którzy ich zasłaniali przed konsekwencjami ustawodawstwa polskiego. Dlatego też § 39 konstytucji sejmu walnego z r. 1578 wyrażnie jest skierowany przeciwko tym opiekunom. Każdy, kto u siebie udziela Cyganom schronienia, uważany będzie za przymie-

³ Prochaska A., Przywileje dla starszyny cygańskiej w Polsce. Kwartalnik Historyczny. Lwów 1900, XIV, s. 453—7.

⁴ Modelski T. E., Przywilej na starszeństwo cygańskie z r. 1703. Ateneum Wileńskie, Wilno 1929, VI, s. 583—8.

⁵ Vol. Legum. t. II, s. 13, nr 18.

⁶ Tamże, s. 52, nr 70.

rzeńca banitów, tym samym stanowiono, „aby był pozwany od każdego, kto jedno chce takiemu aukcją uczynić”⁷. Ustawa ta w praktyce stała się podstawą do różnego rodzaju porachunków osobistych, pod pozorem protegowania skazanych na wygnanie. Wielu bowiem było takich, „którzy z prywatnych waśni pozywają pro complicitate bannitorum”⁸, chociaż w zasadzie nie o to im chodziło, ale o zaspokojenie prywatnych ambicji. Wobec tego w stosunku do województwa podlaskiego, gdzie prawdopodobnie najwięcej było tych przybyszów, uchylono powyższą uchwałę. Starostowie tylko, jako urzędnicy państwowi, upoważnieni byli do jej wykonywania. Ostatnim wreszcie głosem ustawodawstwa antycygańskiego była konstytucja z r. 1624⁹, która, jak i poprzednie, pozostała w sferze zamierzeń. Na Litwie wyrazem ograniczeń prawnych był zakaz zaciągania ich do służby wojskowej¹⁰. Chociaż sformułowanie praw nie nastroczało żadnych wątpliwości co do istotnego sensu, to jednak ostrze ich uległo stopniowi wskutek indolencji władz administracyjnych i fałszywie pojętej wolności szlacheckiej. Konstytucje sejmowe, kilkakrotnie ponawiane, pozostawały papierowymi uchwałami, podobnie jak tyle innych, bez praktycznego ich zastosowania.

Wobec takiego stanu rzeczy należało kwestię cygańską jakoś uregulować przez wydanie odpowiednich przepisów określających ich stosunek do narodu i państwa. Idąc za wzorem Węgier, gdzie już pod koniec średniowiecza Cyganie mieli swoich naczelników¹¹, wprowadzono u nas instytucję króla cygańskiego, któremu mieli podlegać wszyscy Cyganie. Według zapiski z r. 1501, w dawnych czasach posiadali oni jakichś wodzów, ale nie może tu być mowy o władzy zwierzchniej rozciągającej się na wszystkich Cyganów. Do Polski przybywali przecież w oddzielnych grupach, które musiały mieć swoich przywódców. Później dopiero, gdy konstytucje sejmowe w praktyce zakończyły się fiaskiem, a nie umiano znaleźć innych możliwości rozwiązania tego problemu, pozostało jedynie stworzenie instytucji nadrzędnej, ściśle określonej prawami, która by spełniała rolę pośrednika między Cyganami a władzą państwową. W ten sposób doszło do mianowania królów cygańskich przez monarchów polskich.

Kiedy i w jakich okolicznościach to nastąpiło, z braku danych nie sposób dokładnie ustalić. Ponieważ jednak ostatnia konstytucja antycygańska zapadła w r. 1624, a najstarszy znany dotychczas przywilej nominacyjny na przełożonego cygańskiego pochodzi z r. 1652, więc do okresu dzielącego obydwie daty należy odnieść powstanie tejże instytucji.

⁷ Tamże, s. 187, nr 39.

⁸ Tamże, s. 443, nr 46.

⁹ Tamże, t. IV, s. 225, nr 14.

¹⁰ Czacki, o. c., t. I, s. 256; t. III, s. 300.

¹¹ Tamże, t. III, s. 296.

Jan Kazimierz, „chcąc, aby rozproszeni różnie po państwach... Cyganie... i dla ulegania od podatków Rzeczypospolitej... i dla przedszego dościa każdemu uszkodzonemu z nich sprawiedliwości”, mianuje „onym ochotnego Matiasza Korolowicza za starszego po ześciu z tego świata ochotnego niegdy Janczego”. Władzę swoją sprawować ma „nad wszystkimi Cyganami” w całej Koronie i „państwach jej przylegających”, gdziekolwiek się „znajdują i znajdować będą”. Piastując ten urząd ma pełne prawo korzystania z przysługujących mu prerogatyw, a mianowicie: pobierania podatków i należnych świadczeń oraz wymagania posłuchu dla wydawanych przez siebie rozporządzeń i rozkazów.

Dokument ten wyraźnie wskazuje, że powstanie instytucji przełożonych cygańskich sięga bardziej odległych czasów, skoro wymieniony Korolowicz mianowany został na owo stanowisko po śmierci Janczego. Prochaska dochodzi nawet do wniosku, że już sama nazwa „korolowicz” świadczy o dziedzicznym piastowaniu tej godności w obrębie jednej rodziny (korolowicz = syn króla, czyli króla)¹². Wystawcy niniejszego przywileju chodziło przede wszystkim o to, aby przy pomocy mianowanych naczelników ująć w karby wędrowne watahy i zmusić je do świadczeń na rzecz państwa a równocześnie zapobiec włóczęgostwu i kradzieży.

Innowacja ta widocznie odpowiadała zamierzonym celom, skoro spotykamy się z nią w następnym również stuleciu. Z biegiem jednak czasu stanowisko przełożonego cygańskiego przeszło całkowicie w ręce szlachty. Gdy we wspomnianym wyżej przywileju nominacyjnym z r. 1652 jest mowa o mianowaniu na starszeństwo „ochotnego” Matiasza Korolowicza po śmierci „ochotnego niegdy Janczego” — obydwu niewątpliwie narodowości cygańskiej, to na podstawie wszystkich późniejszych przywilejów można stwierdzić, że funkcja króla cygańskiego przypadła w udziale „urodzonym” przedstawicielom stanu szlacheckiego. Trudno przypuszczać, aby piastowanie tego urzędu było dla nich szczególnie zaszczytne; niewątpliwie chodziło tutaj o korzyści materialne, jakie płynęły do prywatnej kasy każdorazowego „króla”. Pełnienie zaś „opieki” nad Cyganami miało na celu ich eksploatację na równi z innymi upośledzonymi warstwami narodu. Analogiczna zupełnie sytuacja zaistniała w organizacji samorządu ludności żydowskiej, gdzie władze naczelne również szlachta przejęła w swe ręce, aby w ten sposób czerpać dla siebie poważne zyski.

Cyganie jednak wskutek na wpół koczowniczego trybu życia i dzięki wrodzonemu sprytowi stanowili element zbyt ruchliwy, a często nawet nieuchwytny dla władz naczelnych. Wskutek tego egzekwowanie należnych świadczeń nastroczało poważne trudności. Dlatego też na przełomie XVII i XVIII wieku, a może nawet wcześniej, doszło do rozbu-

¹² Prochaska, o. c., s. 454.

dowania instytucji władz cygańskich i usunięcia w ten sposób ich nie-domań z punktu widzenia szlacheckiej polityki ekonomicznej. Życzeniem szlacheckich „protektorów” było, aby cała ludność cygańska znalazła się w zasięgu ich terytorialno-administracyjnej działalności i w ten sposób została zrównana z warstwami, które stany uprzywilejowane zdołały już zepchnąć na dół drabiny społecznej. Ażeby osiągnąć ten cel, podzielono się władzą nad narodowością cygańską stwarzając władze lokalne dla poszczególnych prowincji podporządkowane organom naczelnym. Dlatego też w początkach XVIII w. spotyka się właśnie takich dzielnicowych naczelników cygańskich szlacheckiego pochodzenia, o czym świadczą znane już przywileje nominacyjne Augusta II.

Pierwszy z nich zamieszczony w księgach rosińskiego sądu ziemskiego z 1703 r., a ogłoszony przez T. E. Modelskiego, dotyczy tylko Żmudzi i W. Ks. Litewskiego. Na prośbę „rad i urzędników” August II nadaje „urodzonemu Janowi Dewałtowskiemu, tam foris quam domi dobrze zasłużonemu, cnotę i wiarę dotrzymującemu... wakujące starszeństwo i zwierzchność wagabundorum Cinganorum”. Stanowisko to „ze wszystkimi obwencjami antiquitus de iure et consuetudine przynależącemu”, piastować będzie dożywotnio. Wszyscy zaś żmudzcy i litewscy Cyganie obowiązani są uważać go „za prawdziwego rządcę i przełożonego swego”, a urzędnicy administracji publicznej nie mogą mu utrudniać spełniania czynności zwłaszcza „w jurysdykcji i w sądach et prioritatis nad cyganami w obwencjach należytych”. Akt niniejszy, zaopatrzony podpisem monarchy i pieczęcią W. Ks. Litewskiego, w obecności urzędników, wpisano do ksiąg ziemskich księstwa żmudzkiego, w czasie trwania roków sądowych w Rosieniach.

Skądinąd wiemy, że na Litwie wyznaczanie przełożonych cygańskich datuje się od początków epoki nowożytnej. Według relacji Czackiego, ostatnim był Jan Znamierowski, który zmarł w 1779 r.¹³

Drugi natomiast przywilej z 1705 r. odnosi się do południowo-wschodniej części dawnej Rzeczypospolitej. August II oddaje „nobili” Bonawenturze Janowi Wiera munus praefecturae iudicatus Cinganorum” w państwie polskim, ze szczególnym jednak ograniczeniem do ziem: przemyskiej, lwowskiej i sanockiej. „Dictum munus iudicatus” sprawować będzie do końca życia „cum omnibus iuribus, praerogativis, pensionibus, dationibus a Cyganis provenientibus”. Oprócz tego ma prawo spełniania nad nimi władzy sądowniczej, karania winnych, wyznaczania swych zastępców i sędziów, zgodnie z panującymi zwyczajami. Król poleca wszystkim urzędnikom państwowym, zwłaszcza wymienionych ziem, aby jego tylko uznając, występowali przeciwko każdemu, kto by usiłował uzurpować

¹³ Tamże, I, c.; Czacki, o. c., III, s. 301; Narbut M. T., Rys historyczny ludu cygańskiego. Wilno 1830.

sobie prawo do sprawowania tego urzędu. Obydwa przywileje świadczą niezbicie, że szlachcie zależało na tym, aby przez podział na okręgi administracyjne zmusić wszystkich Cyganów do ponoszenia świadczeń na rzecz szlacheckich naczelników, dla których sprawowanie owej funkcji stanowiło doskonale źródło bogacenia się. Wyraźnie to wynika z treści przywileju z r. 1705, stwierdzającego, że Jan Wiera ma sprawować władzę *cum omnibus iuribus, praerogativis, pensionibus, dationibus a Cynganis provenientibus*".

Ten sam również aspekt silnie podkreślano w dokumencie z r. 1731 (niżej wydrukowanym), na którego podstawie ludność cygańska ma podlegać nowo mianowanemu królowi i jego zastępcom (vicerejowi i substytutom) „według dawnych zwyczajów... we wszystkich powinnościach i obwencjach”. August II w imieniu własnym i swoich następców zapewnia nowo kreowanego króla cygańskiego co do spokojnego używania pożytków, obwencji i emulmentów” płynących z tytułu piastowanego urzędu. W praktyce jednak naczelnik nie zajmował się osobiście sprawami podległej sobie narodowości i substytutów, wybieranych prawdopodobnie spośród Cyganów i zgodnie z ich wolą, a zatwierdzanych przez niego. W ten sposób wypełnianie funkcji sądownoadministracyjnych nie narażało żadnych trudności, a nawet pomagało do usunięcia ewentualnych nieporozumień w zakresie stosowania prawa i wydawanych zarządzeń. Stanowisko to widocznie było bardzo intratne, skoro zjawiali się w poszczególnych prowincjach konkurenci uzurpujący sobie prerogatywy „króla”, których trzeba było zwalczać w drodze ścigania sądowego. „A że w niektórych prowincjach Królestwa naszego — czytamy — znajdują się osoby takowe, które uzurpują sobie sine ulla facultate nostra tych prerogatyw i wolności, które mieć powinni królowie cygańscy i różnemi sposobami cyganów agrawują, depaktują, do danin i gabelów przymuszają i tym podobne ciężary i opresje na nich zakładają, więc dajemy moc... takowych prawem incompetenti foro patrzeć, ścigać i dekreta przewidziane na nich do egzekucji przyprowadzać”.

Niezależnie od wyliczonych tutaj krzywd i niesprawiedliwości wyrażanych przez samozwańczych „królów”, co przyczyniało się do zakłócania istniejącego porządku, szlachcie chodziło również i o to, aby nie doszło do nadmiernego zubożenia ludności cygańskiej, co niewątpliwie odbiłoby się ujemnie na dochodach czynników rządzących. Z ogólnej bowiem sumy świadczeń przez nią składanych pewien procent przypadał „władcy” i jego zastępcom. Z tytułu wykonywanego urzędu przysługiwały mu pewne prerogatywy, a mianowicie oprócz wspomnianego wyżej naznaczania zastępców i obsadzania w całym kraju wszystkich urzędów związanych ze sprawami Cyganów, sprawował władzę sądowniczą, miał prawo wymagać posłuchu i respektowania swych rozporządzeń. Równo-

częśnie ciążyły na nim obowiązki, które dadzą się prowadzić do wspólnego mianownika obrony członków narodowości cygańskiej przed nadużyciami ze strony osób trzecich.

Królowie cygańscy u nas, w odróżnieniu np. od zwyczajów panujących w Kurlandii, mianowani byli spośród szlachty, co jest zupełnie zrozumiałe dla stosunków polskich. Przedstawiciele bowiem warstwy posiadającej upatrywali w sprawowaniu tego urzędu poważne źródło wzbogacenia się kosztem wyzysku ludności cygańskiej, która napiętnowana przez ustawodawstwo krajowe, zdana była na łaskę i niełaskę swych „opiekunów”. Fakt ten stwierdza Wincenty Pol w swoich „Obrazach z życia i natury”, które są jego wrażeniami z podróży odbytej po obszarach północno-wschodniej Europy. „Litewscy i pińscy Cygani obierali sobie króla — czytamy tam — który ich rządził i sądził. Królem takim wszakże mógł być tylko szlachcic dobrze osiadły, który nad nimi samowładnie panował, a bronił ich tam, gdzie wyjęci spod prawa Cyganie potrzebowali opieki prawa. Król cygański pilnował tego głównie, aby się Cyganie do pewnych rzemiosł sposobili, w stadłach małżeńskich żyli z sobą, a dzieci podawali do chrztu”. Ludność cygańska trudniła się przeważnie kowalstwem, ślusarstwem, leczeniem bydła i koni, kotlarstwem, pobieleniem naczyń miedzianych, muzyką i wróżbą¹⁴. Autor, niestety, przemilcza wysokość świadczeń i danin, jakie musiała składać swemu „opiekunowi”. Charakterystyczne i zgodne z dotychczasowymi wywodami jest stwierdzenie, że „królem cygańskim mógł być tylko szlachcic dobrze osiadły”.

W analogicznej sytuacji znaleźli się Żydzi, których obowiązki wobec władcy i państwa określały przywileje królewskie zabezpieczające im własny samorząd i szeroką autonomię. Wszystkie sprawy dotyczące ludności żydowskiej podlegały wojewodzie jako zastępcy panującego. Z biegiem jednak czasu nastąpiło poważne ograniczenie ich autonomii na rzecz szlachty, która wyzyskując swą polityczną i społecznoekonomiczną przewagę bezkarnie zaciskała kleszcze feudalnego wyzysku warstw i narodowości pozostających poza nawiasem klasy szlacheckiej. Urząd podwojewódzkiego (zastępcy wojewody), sędziego żydowskiego i pisarza żydowskiego przejęli przedstawiciele szlachty, mimo że pierwotnie były to funkcje zastrzeżone wyłącznie dla Żydów¹⁵. W ten sposób pomyślana „opieka” dawała szerokie możliwości bogacenia się kosztem „podopiecznych”. Dodać trzeba, że niezależnie od danin bezpośrednich, zarówno od ludności

¹⁴ Pol W., *Obrazy z życia i natury*, t. II. Północny wschód Europy. Kraków 1870, s. 147.

¹⁵ Kutrzeba S., *Sprawa żydowska w Polsce*. Szkic historyczny. Lwów, s. 19 nast.; Bałaban M., *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304—1868*. Kraków 1931, t. I, s. 324 nast.

żydowskiej jak i cygańskiej, na rzecz władz naczelnych dodatkowo źródło zysków stanowiły także opłaty sądowe i różne kary, co prawdopodobnie niemalą wynosiło sumę. Szlachta nie gardziła żadną okazją, która dawała jej korzyści materialne.

We wszystkich omówionych dotychczas dokumentach nominacyjnych na przełożonych cygańskich moment dochodów, które stanowiły atrakcyjność tych urzędów, jest szczególnie mocno podkreślony.

Zwyczaj obsadzania stanowiska przełożonych cygańskich przez królów polskich jest stosowany i później, o czym świadczy poniższy dokument, oraz zawarte w nim zapewnienia ze strony Augusta II. W Kurlandii natomiast poszczególni „władcy” wybierani byli spośród swych pobratymców¹⁶. Instytucja ta przetrwała nawet Rzeczpospolitą przedrozbiorową, gdyż wedle relacji Tadeusza Czackiego, ostatni król cygański umarł około 1825 r.¹⁷

Kwestia ustalenia socjalnego pochodzenia naczelników cygańskich napotyka na pewne trudności, gdyż dokumenty wyraźnie tego nie podają. Nie ulega wątpliwości, że Wiera, Dewałtowski, Bogusławski i Trzeciński (o którym jest wzmianka w poniższym przywileju) są szlacheckiego pochodzenia. Jednak próba wyświeatlenia wzajemnego stosunku między nimi i ustalenie stopnia zależności nie da się przeprowadzić z powodu niedostatecznej ilości źródeł.

Zupełnie innego typu jest drugi z ogłoszonych przez nas dokumentów. Gdy do tej pory była mowa o królach cygańskich i nominacji monarchy, czy to na stanowisko naczelne, czy też dla danego obszaru dawnej Rzeczypospolitej, to w ostatnim wypadku mamy do czynienia z przykładem prywatnej administracji cygańskiej w dobrach kresowego magnata. Paweł Sanguszko, ignorując zupełnie istniejące władze cygańskie, powołane na te stanowiska przez króla polskiego, mianuje w 1732 r. Bartosza Aleksandrowicza, „natione Cygana”, wójtem we włościach zasławskich i konstantynowskich, którego „dependencji należeć powinni będą” wszyscy pobratymcy. Obowiązkiem jego „pod surową karą” jest pilnowanie porządku, czuwanie, aby do miast byli przyjmowani tylko tacy Cyganie, którzy nie popełnili „żadnego złego uczynku”, tępienie nadużyć i niesprawiedliwości, kontrolowanie, by każdy prowadził „skromnie handle i rzemiosła swoje bez najmniejszego oszukania”. Drogo jednak kosztowała ta „opieka”. Wójt „od każdego gospodarza corocznie odbierać będzie powinien... po talerów dwa bitych dobrej monety, nie tając żadnego”, i te za pośrednictwem urzędników dworskich oddawać do kasy dziedzica. Wyłamujący się spod

¹⁶ Czacki, o. c., t. III, s. 301.

¹⁷ Tamże.

tych przepisów i „hultaje” mają być niezwłocznie wypędzeni poza granice włości.

Pomijając magnacką fantazję wystawcy niniejszego dokumentu istotnym powodem jego wydania była chęć zysku. Sanguszko, prawdopodobnie na wzór innych, dąży do wprzęgnięcia Cyganów w jarzmo feudalnych świadczeń na rzecz wielkiej własności. Nie ma zamiaru tolerować faktu, że wśród rozległych jego posiadłości poważny odsetek ludności napływowej pozostaje poza nawiasem przepisów obowiązujących wszystkich mieszkańców. Dlatego też wprowadza stały roczny podatek wybierany przez świeżo mianowanego urzędnika i wpłacany do kasy dworskiej. Podobny przykład utworzenia prywatnej administracji spotykamy na Litwie w dobrach Radziwiłłów, gdzie siedzibą naczelnika cygańskiego był Mir w województwie nowogródzkim. Ostatnim według relacji T. Czackiego był Mirski, który umarł w 1790 roku.

Zasada feudalnego wyzysku w ramach wielkiej własności zwyciężyła również na odcinku mniejszości narodowych. Cyganie zostali w tym wypadku zrównani z położeniem ogółu ludności poddańczej. Wraz z rozwojem feudalizmu i narastaniem ciężarów pańszczyźniano-folwarcznych szlachta, a zwłaszcza wielcy latyfundiści dążyli konsekwentnie do likwidacji jakichkolwiek odrębności samorządowych. Niżej wydrukowany dokument (II) jest najlepszym na to przykładem.

I

Wśród oblat grodu krakowskiego pod r. 1731 spotykamy przywilej wystawiony przez Augusta II Franciszkowi Bogusławskiemu z mianowaniem go na króla cygańskiego w Rzplitej i W. Księstwie Litewskim. Nowo kreowany król cygański Franciszek Bogusławski prawdopodobnie pochodził z wojew. brzesko-litewskiego (Brześć n. Bugiem)¹⁸. Nominacja jego nastąpiła po rezygnacji Jakuba Trzcńskiego z tego stanowiska. Jako osobliwość, znana dotąd z lakonicznej wzmianki T. Czackiego, zasługuje ten fakt na ogłoszenie drukiem. Właśnie ze wzmianki tego autora wiemy, że był on wpisany do metryki koronnej¹⁹. Bogusławski chcąc prawdopodobnie mieć możność do zwalczania samowładnych naczelników, którzy w pewnych prowincjach uzurpowali sobie „sine ulla facultate... tych prerogatyw i wolności”, oblatował akt niniejszy w znaczniejszych grodach Rzplitej. Konkretnym na to dowodem jest fakt, że oblaty te znajdujemy w księgach grodzkich krakowskich i lwowskich²⁰.

¹⁸ Boniecki A., *Herbarz polski*. Warszawa 1899, t. I, s. 351. Ze względu na ogólnikowe informacje nie da się dokładnie określić pochodzenia Fr. Bogusławskiego.

¹⁹ Czacki, o. c., t. III, s. 300.

²⁰ Akta Grodzkie i Ziemskie, Lwów 1884, t. X, s. 411, nr 6939.

Dokument, który poniżej ogłaszamy, jest odpisem oblaty z akt grodu krakowskiego z r. 1731²¹.

August Wtóry z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podolski, inflancki, smoleński, siewierski i czernichowski, a dziedziczny książę i saski elektor. Oznajmujemy tym listem przywilejem naszym wobec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, osobiście jednak wszelakim urzędom wojewodyzm starościńskim, ziemskim, grodzkim i miejskim, tak w Koronie, jako i w Wielkim Księstwie Litewskim, iż mając zalecone merita urodzonego Franciszka Bogusławskiego, a stosując się do praw i zwyczajów najjaśniejszych antecesorów naszych królów polskich, aby naród cygański, tak w Koronie, jako i w Wielkim Księstwie Litewskim, tudzież i w innych prowincjach do królestwa należących naszego, w dobrym rządzie i należytej grozie mógł być utrzymany, tudzież aby w krzywdach i sprawach swoich słuszną miał obronę i protekcję, wakujący na ten czas urząd królestwa cygańskiego post liberam resignationem urodzonego Jakuba Trzebińskiego i do dyspozycji naszej przypadłej temuż urodzonemu Franciszkowi Bogusławskiemu dać i konferować umyśliśmy, jakoż dajemy i konferujemy niniejszym listem przywilejem naszym, vigore którego wolni i mocen będzie pomieniony urodzony Franciszek Bogusławski urzędy i jurysdykcji swojej według praw i zwyczajów tak tu w Koronie, jako też i Wielkim Księstwie Litewskim i innych prowincjach do królestwa polskiego należących, na wszelkim miejscu, jako prawdziwy król cygański nad pomienionym narodem zażywać i należytą władzę królewską cum facultate vice...²² in locum sui substituendi ekstentować i egzekwować, za substytuta zaś i vicereja swego kogokolwiek sobie de nomine et cognomine obrał, jednak honestam et cappacem personam, bez uciemnienia pomienionego narodu, gdy go coram actis quibusvis castrensibus za vicereja obierze i utwierdzi, więc aby takowemu vicerejowi cygani posłuszni byli mieć chcemy i rozkazujemy. Mocą którego rozkazu i woli naszej królewskiej narodowi cygańskiemu iniungimus, aby odtąd już pomienionego urodzonego Franciszka Bogusławskiego za istotnego rządcę króla swego cygańskiego znali, trzymali i onemu według dawnych zwyczajów, lub vicerejowi i substytutom jego we wszystkich powinnościach i obwencjach korespondowali aż do ostatniego życia jego kresu. A że także w niektórych prowincjach Królestwa naszego znajdują się osoby takowe, które uzurpują sobie sine ulla facultate nostra tych prerogatyw i wolności, które mieć powinni królowie cygańscy i różnymi sposobami cyganów agramują, depaktują, do danin i gabelów przymuszają i tym podobno ciężary i opresję na nich zakładają, więc dajemy moc teraźniejszemu naszemu uprzywilejowanemu królowi cygańskiemu takowych prawem incompetenti foro patrzeć, ścigać i dekreta przewidzione na nich do egzekucji przeprowadzić. Obiecujemy też to po nas i najjaśniejszych następcach naszych, że pomienionego urodzonego Franciszka Bogusławskiego od posesji wzwyż wyrażonego urzędu królestwa cygańskiego od spokojnego używania pożytków, obwencji i emolumentów jegoż nie oddalemy ani mocy oddalenia nikomu nie damy, co i najjaśniejsi następcy nasi uczynią, prawa nasze królewskie Rzeczypospolitej, Kościoła świętego katolickiego w całe zachowując. Na co się dla lepszej wiary

²¹ Relationes Cracovienses, t. 155, s. 1482—5.

²² Tutaj w rękopisie okenko na jeden wyraz.

ręką naszą podpisujemy, pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w War. szawie dnia trzeciego miesiąca marca, roku Pańskiego tysięcznego siedmsetnego trzydziestego pierwszego, panowania naszego trzydziestego czwartego roku. August rex. Józef z Lipęgo Lipski C. H. B. regent K. U. koron. Locus sigilli minoris Cancellariae Regni.

II

Arch. Państw. w Krakowie. Arch. Sanguszków, dokument pergaminowy nr 305:

Paweł Karol Lubartowicz na Białym Kowlu, Smolanach i Rakowie książę Sanguszeko, hrabia na Wiśnicz, Jarosławiu i Tarnowie, marszałek nadworny Wo Xa Lite. Oznajmuję komu o tym wiedzieć należy, osobiście jednak ichmciom panom komisarzom, ekonomom, gubernatorom i innym dyspozytorom dóbr moich zasławskich i konstantynowskich, iż mając zaleconą skromność Bartosza Alexandrowicza natone Cygana i jego sposobność, aby miał nad innemi Cyganami zwierzchność daję mu to prawo na wójtowstwo w mieście moim Zasławiu jako też w Starym Konstantynowie wiele tylko Cyganów znajduje się, wszyscy do jego dependencji należeć powinni będą, jednak pod surową karą przykazuję temuż Bartoszowi Alexandrowiczowi wójtowi, żeby takich tylko Cyganów przyjmował do miast, którzy bez żadnego złego uczynku sprawować się zwykli i przestrzegać tego serio powinien wójt wyżej namieniony, aby tak w dobrach moich jako też obcych hultajstwa ani kradzieży nie było, ani krzywdy poddanym nie czynił, ale skromnie handle i rzemiosła swoje bez najmniejszego oszukania prowadzili. Cokolwiek tedy Cyganów będzie mieszkało w dobrach moich zasławskich i konstantynowskich od każdego gospodarza corocznie odbierać będzie powinien Bartosz wójt po talerów dwa bitych dobrej monety nie tając żadnego i pp. gubernatorom moim do skarbu mego oddawać, takowe prawo dajemy pomienionemu. Mieć chcę, ażeby pp. gubernatorowie moi cokolwiek złych akcyj postrzegszy w Cyganach, takowych hultajów zaraz z miast i wsiów moich wypędzać kazali. Na co się podpisuję. Dan w zamku moim zasławskim dnia 13 miesiąca marca roku 1732.

Paweł książę Sanguszeko m. n. W. X. L.

Oryg. pergam., długości 432 mm., szerokości 299 mm., na wstążce jedwabnej koloru pomarańczowego zawieszona pieczęć, obecnie zwietrzała, w blaszanej puszcze. Katalog pergaminów znajduje się w Arch. XX. Sanguszków w Sławucie ułoż. Bronisław Gorczak. Sławuta 1912, s. 132, nr 305).

JAN WĄSICKI (Poznań)

DIARIUSZE SEJMU GRODZIENSKIEGO 1795 ROKU

Trudności, na jakie się natrafia przy śledzeniu przebiegu obrad sejmu grodzińskiego z roku 1793, wynikają w dużej mierze z tej przyczyny, że brak jest urzędowego diariusza, który, jak to podaje Iłowajski,